3. VII. 1967. Warszawa.
Rutkowskiego 10/31.

Kochana i droga Pani,

bardzo serdecznie dziękuję za najmilszy list – wiadomości o Was – o Johnym –. Ja też, podobnie jak Artur – jestem tak przejęty wypadkami, że myślałem o napisaniu listu do A.R. w tej sprawie, który on by opublikował, oczywiście we francuskim piśmie. Jednak dotąd tego nie zrobiłem. Tkwię w codziennym kieracie i dźwigam się duchowo, przyjacielsko, fizycznie też, gdy myślę o Was i o Nim, który nam posłanego tę bardzo wysoką, górną granicę możliwą, życia, sztuki, ET caetera.

Dziękuję za wiadomość że p. Wegnerowi

Pani ten bilet wizytowy. Ręce Pani najserdeczniej całuję i przesyłam ukłony, serdeczności Panu Arthurowi du fond de mon âme

Zygmunt Mycielski

P.S. Sygnalizuję br. pięknej Drugą część II Symfonii Witolda Lutosławskiego. Pasję Pende-

reckiego znacie Państwo? (Płyty itp.)
Piszę „drugą część" tej II Symf. Lutosa,
bo pierwszą mniej podzieliam. Całość ma
dwie części, 14 minut pierwsza i 16 minut
druga. Zm.